

PATRIOTYZM W UJĘCIU KSIĘDZA DOKTORA BOLESŁAWA ANDRZEJA DOMAŃSKIEGO (1872–1939)

„Polak stoi wiernie przy Wierze Ojców
I ta wiara jest nam krzepiącym źródłem odżywczym.
Narodowości naszej polskiej nikt, żadna moc ziemską wydrzeć nie zdoła”

ks. dr Bolesław Domański

Zakrzewo – wieś położona w powiecie złotowskim w zaborze pruskim (1772–1945), była w latach 1903–1939 miejscem pracy duszpasterskiej i patriotycznej ks. dr. Bolesława Andrzeja Domańskiego. Za sprawą tego kapłana, stała się w okresie międzywojennym stolicą Polaków w Niemczech, „twierdzą polskości” – „Hochburg des Polentums”, „Małą Warszawą” – „Klein Warschau”¹ Ksiądz Domański jako Prezes (Patron) Związku Polaków w Niemczech (dalej skrót ZPwN) był przywódcą Polaków – mniejszości narodowej w Niemczech walczących o swoje prawa.

Żyjąc w środowisku etnicznie polskim, poddawany nieustannie polityce germanizacyjnej, niemieckim wpływom gospodarczym i kulturalnym, pozostał Polakiem – rodzimym patriotą. Pozostał na tym terenie, aby utwierdzać zamieszkałych Polaków w ich ojczystym języku, obyczajach i kulturze. Stopień uświadomienia narodowego był jednym z czynników rozróżniającym jego patriotyzm, który ujawnił się w dwóch kierunkach: poczuciu więzi z grupą oraz państwem polskim² Przejawem walki o polskość, świadomej woli utrzymania ducha narodowego była działalność powołanych przez Polaków mieszkających w Niemczech organizacji społeczno-kulturalnych, gospodarczych oraz szkół polskich³ Każdy większy ośrodek życia polskiego miał swoich działaczy i przywódców. Niemcy przywódcę walki o polskość określali mianem „król Polaków” Na tę nazwę zasłużył również ksiądz B. Domański⁴

¹ Por. H. Zieliński, *Polacy i Polskość Ziemi Złotowskiej w latach 1918–1939*, Poznań 1949, s. 134.

² Por. B. Domański, *Polskość istotą duszy Polaka*, „Polak w Niemczech” nr 4 (1938), s. 31–39.

³ Por. A. Krajna-Wielatowski, *Ziemia Złotowska*, Poznań 1928, s. 124–129.

⁴ Por. J. Oleksiński, *I nie ustali w walce*, Warszawa 1980, s. 268.

1. Sytuacja ludności polskiej na terenie ziemi złotowskiej pod zaborem pruskim w okresie działalności ks. B. Domańskiego

Wybuch wojny w 1914 roku, był czasem nadziei ludności polskiej pod zaborem pruskim na odzyskanie niepodległości przez Polskę. Jednak nie wszystkie tereny zaboru weszły w 1918 roku w skład państwa polskiego. Ziemia Złotowska pozostała poza granicą odrodzonej ojczyzny. Zakrzewo odcięte od Macierzy, nie pozostało bez opieki. Lata 1918–1920 były czasem wielkiej próby dla Polaków na Złotowszczyźnie. Ks. Bolesław Domański odwiedzał miejscowości Pogranicza⁵ i podczas spotkań, zebrań, kazań wzywał Polaków do pozostania na Ziemi Ojców, która była ich: małą ojczyzną.

Słowo ojczyzna łączyło się dla tamtejszej – autochtonicznej ludności z pojęciem przynależnego miejsca, a więc z Polską. Ksiądz B. Domański nadał ojczyźnie synonim matka. Pojęcie ojczyzny utożsamił z „pierwszą matczyną miłością”, z macierzą. Miłość do ojczyzny uchodziła za cnotę patriotyzmu. Ojczyzna była dla tego kapłana wartością na równi z patriotyzmem, który nie oznaczał szowinizmu, nacjonalizmu⁶ Posiadał moc jednoczącą naród w najtrudniejszych chwilach życia. Świadomość narodowa związana była z Kościołem i kulturą chrześcijańską. Obcowanie w życiu codziennym z protestantami Niemcami sprzyjało identyfikacji pojęć: Polak – katolik, Niemiec – protestant⁷ Również w języku ludowym „polski” oznaczał „katolicki” i było niezrozumiałe – jak Polak może nie być katolikiem.

Schyłek XIX i początek XX wieku dla Złotowszczyzny, to czas polityki germanizacyjnej zapoczątkowanej przez kanclerza Otto von Bismarcka, skierowanej przeciwko ludności polskiej w zaborze pruskim. Kolonizacja na tych terenach prowadziła do rozwoju protestantyzmu, który zyskiwał charakter niemiecki i stawał się „religią niemiecką” Germanizacja groziła pozbawieniem Polaków ich tożsamości.

W warunkach braku własnego państwa, kościoły stawały się symbolami i ośrodkami życia polskiego. Doniosłe znaczenie miało włączenie środowisk kościelnych w różne formy pracy jak wówczas mówiono „organicznych”, w dzieło edukacji, gospodarki, spółdzielczości, zdrowia i opieki społecznej.

⁵ Pogranicze, Grenzmark Posen – Westpreusen i Marchia Graniczna oznaczają tereny obejmujące następujące w okresie międzywojennym powiaty: człuchowski, złotowski, wałecki, notecki, pilski, skwierzyński, międzyrzecki, babimojski, wschowski; Por. Z. Dworecki, *Działalność narodowa ludności polskiej w rejencji pilskiej 1920–1932*, Biblioteka Słupska, tom 21, Poznań – Słupsk 1969, s. 13–14.

⁶ Por. B. Domański, *Polskość...*, dz. cyt., s. 31–39; B. Domański, *Do Polek w Niemczech*, „Polak w Niemczech” (1969), s. 29–31.

⁷ Por. E. Osmańczyk, *Niezłomny proboszcz z Zakrzewa. Rzecz o Księdzu Patronie Bolesławie Domańskim*, Warszawa 1989, s. 70.

Dlatego w dobie Kulturkampfu w szczególny sposób wytyczono walkę z kościołem katolickim, poprzez którą zmierzano do rozbicia duchowych postaw polskości. W związku z zaistniałą sytuacją, obrona religii katolickiej, była obroną języka i sprawy polskiej. Księża stawali się bojownikami sprawy narodowej⁸ Ich program „walki” opierał się o prawa społeczno-narodowe dla ludności polskiej i kształtował pod wpływem działalności towarzystw ludowych, młodzieżowych, śpiewu, gimnastyczno-sportowych. Niezależności ekonomicznej Polaków broniły banki ludowe, spółdzielnie rolniczo-handlowe i kółka rolnicze.

Ludność etnicznie polska na pograniczu polsko-niemieckim kształtowała swoje poczucie przynależności narodowej w atmosferze politycznego konfliktu ideologii niemieckiego nacjonalizmu z polskim patriotyzmem.

2. Rodzimy patriota

Osobowość patriotyczna ks. Bolesława Domańskiego ukształtowała się w rodzinnym domu, gdzie rodzice kładli nacisk na stałe poszerzanie wiedzy i rozwój charakteru w duchu religijnym i narodowym⁹ Jego edukacja naukowa ukierunkowana została na pielęgnowanie tego, co polskie. Najpierw ludowa szkoła w Kiełpinie, biskupie gimnazjum – Collegium Marianum w Pelplinie, królewskie gimnazjum klasyczne w Chełmnie, Seminarium Duchowne w Pelplinie i uniwersytet w Münster.

Będąc w szkołach w Pelplinie i Chełmnie, brał udział w tajnej organizacji filomackiej, której dewizą było „Ojczyzna – Naród – Cnota” Idee te służyły Bogu i Ojczyźnie, były twórczą pracą nad sobą i rodzimą społecznością¹⁰ Po ukończeniu studiów w Münster w wieku 27 lat otrzymał nominację profesora Seminarium Duchownego w Pelplinie. W czasie wykładów kształcił i umacniał w studentach świadomość narodową, za co krytykowany był przez niemieckich przełożonych. Ks. dr B. Domański w 1902 roku po rezygnacji ze stanowiska profesora w Seminarium, przy aprobachie władzy biskupiej wrócił do duszpasterstwa parafialnego. Został administratorem fary złotowskiej, a następnie 15 IX 1903 r. proboszczem Parafii Zakrzewskiej. Ks. B. Domański zwrócił uwagę na religijność parafian, ich stosunek do polskości, działalność patriotyczną księdza proboszcza była równie aktywna jak praktyki duchowieństwa w Wielkopolsce¹¹

⁸ Por. W. Urban, *Dzieje Kościoła w zaborze pruskim. Wielkopolska, Pomorze i Warmia. Śląsk*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, pod red. B. Kumora i Z. Obertyńskiego, Poznań – Warszawa 1979, t. 1, s. 535–537.

⁹ J. Borzyszkowski, *Lud polski się nie da...*, Gdańsk 1989, s. 10 i 17.

¹⁰ E. Osmańczyk, *Niezlomny...*, dz. cyt., s. 12.

¹¹ E. Osmańczyk, *I nie ustali...*, dz. cyt., s. 269.

Nie był on działaczem konspiratorem – działał w ramach obowiązujących postanowień prawnych. Mając duży autorytet wśród swoich parafian oraz głęboką wiarę potrafił wykorzystywać prawo do obrony języka polskiego i kultury narodowej. Ksiądz Domański łączył duszpasterstwo z patriotyzmem. Jako duszpasterz nawoływał parafian do systematycznego rozwijania praktyk religijnych, organizowania się w bractwach kościelnych. Prowadził katechizację dzieci, ucząc jednocześnie języka polskiego. Rozpowszechniał wśród dorosłych i dzieci polskie czasopisma i książki. Świadomość narodową ludności autochtonnej rozwijał i umacniał poprzez głoszone kazania w języku ojczystym, odczyty na zebraniach oraz pogadanki na nurtujące problemy¹². Ks. B. Domański zdawał sobie sprawę, że o efektywności działań patriotycznych decydowała praca duszpasterska oraz mocna pozycja gospodarcza miejscowej – polskiej ludności. Dlatego też, dla podniesienia poziomu polskich gospodarstw propagował oświatę rolniczą. Rozumiał konieczność stworzenia na odpowiednim poziomie bazy gospodarczej Polaków, w celu osiągnięcia przez nich niezależności od pracowników niemieckich. Chcąc podnieść wydajność gospodarstw założył w 1908 roku w Zakrzewie Kółko Rolnicze. Biuro tegoż Koła mieściło się na plebani. Celem spotkań było omówienie spraw rolniczych, a także „walka” o język polski w szkołach, o polską gazetę, o zachowanie polskich zwyczajów i tradycji. Ks. proboszcz zaangażował się w rozwój spółdzielczości polskiej na Ziemi Złotowskiej. Został wybrany prezesem Rady Nadzorczej „Rolnika” w Złotowie¹³.

Wraz z umocnieniem siły ekonomicznej Polaków na tym terenie wzrastała świadomość narodowa. W to dzieło ks. Bolesław Domański wniósł swój wkład. W ramach akcji obronnej przeciwstawiającej się działalności niemieckiej Komisji Parcelacyjnej założono w Złotowie Bank Parcelacyjny, który przekształcił się w Bank Ludowy i przeniesiony został z inicjatywy ks. Domańskiego do Zakrzewa. W swoich licznych wystąpieniach publicznych ksiądz Domański systematycznie podkreślał, iż o przyszłym losie tej ludności zdecyduje prężność polskiego życia ekonomicznego¹⁴.

Jako proboszcz troszczył się o rozwój polskiej oświaty i kultury. Przed powstaniem polskiego szkolnictwa prywatnego udzielał lekcji na plebani i w kościele. Na rodziców nakładał obowiązek wychowania dzieci w duchu narodowym. Troszczył się o rozwój polskich bibliotek, świetlic, zespołów teatralnych. Domagał się wprowadzenia języka polskiego do szkół niemieckich. O czym świadczy strajk szkolny w 1906 roku w Zakrzewiu z inicjatywy ks. Domańskiego, przeciwko usunięciu języka polskiego ze szkół podstawowych¹⁵.

¹² Por. J. Oleksiński, *I nie ustali...*, dz. cyt., s. 269.

¹³ Por. A. Krajna-Wielatowski, *Ziemia...*, dz. cyt., s. 125.

¹⁴ Por. B. Popielas-Szultka, Z. Szultka, *Dzieje Zakrzewa*, Koszalin 1974, s. 29.

¹⁵ Por. M. Zientara-Malewska, *Złotowszczyzna*, Łódź 1971, s. 223.

3. Obrońca prawa mniejszości polskiej pod zaborem pruskim

Po traktacie wersalskim (1919 r.) Żłotowszczyzna nie znalazła się w granicach odrodzonego państwa polskiego. W latach 1918–1920 ks. Bolesław Domański zaangażował się z grupą działaczy – kapłanów w walkę o przyłączenie ziemi żłotowskiej do Polski. Dwukrotnie wystosowany protest przeciwko ustalonej granicy polsko-niemieckiej nie przyniósł oczekiwanego skutku. „Wielka Czwórka” tak nazywano kapłanów – patriotów ziemi żłotowskiej – ks. Maksymilian Grochowski z Głubczyna, ks. Władysław Paszki ze Sławianowa, ks. Alfons Sobierajczyk z Wielkiego Buczka oraz ks. Bolesław Domański, postanowiła walczyć o prawa dla ludności polskiej w Niemczech¹⁶. Kiedy rząd polski rzucił hasło reemigracji Polaków do Kraju – zakrzewski ksiądz proboszcz zaprotestował. Zdawał sobie sprawę, że nie może pozostawić własnym losom zamieszkałej na „ziemi swych ojców” polskiej ludności. Ks. Domański agitował do pozostania i trwania ludności rodzimej na ziemi ojców oraz głosił potrzebę skupienia wszystkich sił polskich w Niemczech. Był przekonany, że tyle będzie na Pograniczu polskości, ile ziemi pozostanie w rękach polskich. Dlatego mocno podkreślał wśród swoich wystąpień, że „zdradę narodową popełnia ten, kto opuszcza ojcowiznę i oddaje ją w ręce niemieckie”¹⁷.

Ksiądz Bolesław Domański miał ogromny wpływ na rozwój polskiego życia organizacyjnego w Niemczech. Z jego inicjatywy powstało szereg towarzystw i związków. Najbardziej dla Polaków ks. Domański zasłużył się w Związku Polaków w Niemczech. Organizacja ta została powołana 27.08.1922 r. w Berlinie. Podjęte uchwały zatwierdziło walne zebranie 03.12.1922 r., gdzie zalegalizowano statut, powołano Dzielnice i wybrano władze naczelne. Prezesem (Patronem) Związku Polaków w Niemczech w latach 1922–1926 był Stanisław Sierakowski, od 1927 r. funkcję tę powierzono ks. dr. Bolesławowi Domańskiemu¹⁸.

Dzielnica I obejmowała Góry Śląsk.

Dzielnica II Berlin, Saksonię, Brandenburgię, Hamburg, Dolny Śląsk, Pomorze Zachodnie i Pogranicze.

Dzielnica III Westfalię, Nadrenię i Palatynat.

Dzielnica IV Warmię, Mazury i Powiśle.

W dniu 6.10.1923 r. Zarząd Wykonawczy Związku z inicjatywy ks. B. Domańskiego podjął uchwałę w sprawie utworzenia V Dzielnicy ZPwN z siedzibą w Żłotowie. Dzielnica ta objęła Pogranicze i Kaszuby, a funkcję prezesa tej

¹⁶ Por. H. Zieliński, *Polacy...*, dz. cyt., s. 115.

¹⁷ J. Oleksiński, *I nie ustali...*, dz. cyt., s. 124.

¹⁸ Por. W. Wrzesiński, *Geneza Związku Polaków w Niemczech*, „Przegląd Zachodni” nr 4(1962), s. 264–266.

dzielnicy od 12.10.1923 r. piastował ks. Bolesław Domański¹⁹ Za sprawą ks. Domańskiego V Dzielnica wyróżniała się największym stopniem świadomości narodowej ludności autochtonicznej. Cele i kierunki działania w Związku Polaków w Niemczech we wszystkich Dzielnicach sprecyzował ks. Bolesław Domański jako Prezes w następujących słowach: „Polacy! Związek Polaków w Niemczech to Zrzeszenie wszystkich Polaków. Cel związku: obrona interesów ludności polskiej we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Włączmy się do wspólnej pracy jeśli nie chcemy utracić swej wiary ojczyściej, swego języka i swej kultury narodowej”²⁰

Związek jako naczelna organizacja Polaków w Niemczech miał organizować i kierować działalnością narodową, kulturalną, gospodarczą, szkolną, religijną i sportową. Podstawy programu ZPwN opierały się na założeniach:

1. Uznanie postanowień Traktatu Wersalskiego za decydujące dla ukształtowania ówczesnego systemu politycznego Europy.
2. Traktowanie problemów mniejszościowych jak zagadnień wewnątrzpaństwowych.
3. Uznanie niejednolitego charakteru struktury narodowościowej państwa niemieckiego za zjawisko historyczne i stałe.
4. Głoszenie prawa do utrzymania więzi z całym narodem polskim.
5. Traktowanie wszystkich Polaków, obywateli niemieckich (bez względu na wyznanie, pochodzenie społeczne, zawód), jako równoprawnych członków społeczności polskiej w Niemczech²¹

Ks. dr Bolesław Domański jako obrońca polskości zaangażował się we wszystkie dziedziny życia (duszpasterskiego, oświatowo-społecznego, patriotycznego) na terenie Niemiec.

Jako duszpasterz zwrócił uwagę w „Memoriale dotyczącym spraw kościelnych polskiej mniejszości narodowej w Niemczech” na równouprawnienie religijne. Główne postulaty memoriału to:

- prowadzenie katechezy w języku ojczyстым
- pielęgnowanie śpiewu kościelnego w tradycyjnym języku parafian
- zachowanie przykościelnych bractw i stowarzyszeń.

Ksiądz Bolesław Domański Patron ZPwN powierzył Polaków spod znaku Rodła opiece Matki Boskiej Radosnej²² Rodło było symbolem ZPwN. Znak ten przedstawiał stylizowany bieg rzeki Wisły z zaznaczeniem Krakowa – stolicy

¹⁹ Por. W Wrzesiński, *Geneza...*, dz. cyt., s. 264.

²⁰ Za: Sz. Zapolski, *Święto ludu polskiego*, „Głos Pogranicza i Kaszub” nr 277(1937).

²¹ Por. W Wrzesiński, *Związek Polaków w Niemczech (1922–1939)*, „Kwartalnik Opolski” nr 1–2 (1969), s. 25.

²² Por. „Polak w Niemczech” nr I(1938).

polskiej kultury²³ Ksiądz Patron jako „bojownik” w walce o Polskość, bronił się wiarą w radość przyszłego zwycięstwa. Filozofia życiowa ks. Domańskiego przepełniona była optymizmem, nadzieją i radością na przyszłe losy Polaków. Stąd modlitwy swe kierował do Matki Boskiej Radosnej. Chciał, aby Jej kult rozszerzył się nie tylko w Zakrzewie, ale na całym obszarze Niemiec – tam gdzie byli Polacy. Makieta kaplicy Matki Boskiej Radosnej – Patronki Polaków została umieszczona na scenie obrad Kongresu Polaków spod znaku Rodła²⁴

Patriotyzm ks. Bolesława Domańskiego uwidocznił się w działalności społecznej. Jako Prezes Komitetu Centralnego Polskiej Partii Ludowej kandydował do Reichstagu i Landtagu. Polska Partia Ludowa była instytucją wyborczą ZPwN. W rejencji pilskiej występowała pod nazwą Polsko-Katolickiej Partii Ludowej. Na czele Polskiej Partii Ludowej był Centralny Komitet Wyborczy, który reprezentował ks. Domański²⁵

W 1933 r., po podpisaniu konkordatu Stolicy Apostolskiej z Niemcami, duchowieństwo rzymskokatolickie zostało zobowiązane do niebrania udziału w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym. W załączonym protokole do konkordatu Watykan zobowiązał się popierać lekcję religii w języku niemieckim we wszystkich państwach, w których istnieje mniejszość niemiecka. Nie uwzględniono natomiast języków innych mniejszości narodowych²⁶ Wejście w życie konkordatu miało konkretne konsekwencje dla Księdza Patrona oraz innych księży w Rzeszy. Ks. Domański musiał zrezygnować ze stanowisk prezesa: Komitetu Centralnego Polskiej Partii Ludowej, Rady Nadzorczej Banku Ludowego w Złotowie, Banku Ludowego w Zakrzewie oraz Spółdzielni Rolniczo – Handlowej. Jego reakcją na konkordat Watykanu z Niemcami była (zorganizowana przez ks. Patrona) pielgrzymka ZPwN w listopadzie 1933 r. do Rzymu, aby przedłożyć papieżowi Piusowi XI los Polaków w Niemczech²⁷ Ks. Bolesław Domański był jednym z sygnatariuszy Memoriału do Wodza i Kancelarza Rzeszy A. Hitlera (1937 r.) i ministra spraw wewnętrznych Niemiec (1938 r.) w sprawie ciężkiego położenia ludności polskiej w państwie niemieckim²⁸

Ks. Patron utrzymywał kontakty z krajem i Polonią na obczyźnie. Od 1929 r. był członkiem Rady Naczelnej Światowego Związku Polaków z Zagranicy. Na I Zjeździe tego związku (1929 r.), ks. Domański powiedział: „Nasz lud jest

²³ Por. E. Osmańczyk, *Matka Boska Radosna*, Paryż 1989.

²⁴ Autorką wizerunku Matki Boskiej Radosnej była Janina Kłopocka, która w 1934 r. otrzymała pierwszą nagrodę na wystawie sztuki Religijnej w Częstochowie za kolorowy drzeworyt Matki Boskiej radosnej w otoczeniu aniołów.

²⁵ Por. A. Krajna-Wielatowski, *Ziemia...*, dz. cyt., s. 138.

²⁶ Por. E. Osmańczyk, *Niezlomny...*, dz. cyt., s. 177.

²⁷ Por. „Polak w Niemczech” nr 1–2 (1934).

²⁸ Por. E. Osmańczyk, *Niezlomny...*, dz. cyt., s. 231.

biedny, spracowany. Czarne, zgrubiałe są jego ręce, ale jeden klejnot nosi w sobie – jest nim bezcenna złota dusza, jest nim kultura i miłość, która mieści się w każdym polskim sercu”²⁹ II Zjazd Polaków z Zagranicy (1934 r.) był okazją do zaślubin sztandarów Rodła z Wisłą (ślubowanie wierności ludu Polskiego do Macierzy) i manifestacją Rodłaków na powrót Polski nad Odrę i Nysę Łużycką. Wydarzenie to wpłynęło na fakt nazwania Rodłaków – rodakami, Polakami z Niemiec³⁰

Ks. dr Bolesław Domański na Sejmiku Polek w Bochum (1928 r.) wygłosił referat, w którym wystąpił aspekt patriotyczny oraz moralny. Umiłowanie Ojczyzny porównał z miłością mężczyzny do kobiety jako równych sobie partnerów. Według ks. Domańskiego wiara z narodowością i językiem polskim miały wiele wspólnych cech – „to (...) dwie siostry, które ściśle związane są z sobą”, dlatego uważał, że „każdy Polak – to katolik” Wiara katolicka, to „cement narodu”, a zależy od kobiety – matki Polki. Ks. Bolesław Domański widział wielką rolę kobiety w utrzymaniu i rozwoju polskości na terenie zaboru pruskiego. Kobieta w oczach ks. Domańskiego to matka, kapłanka domowego ogniska, orlica strzegąca swego gniazda, nadzieja przyszłych pokoleń³¹

W Domu Polskim w Zakrzewie (wybudowanym z inicjatywy księdza proboszcza) 3 grudnia 1937 roku rada Naczelna z okazji XV-lecia ZPwN podjęła uchwałę o zwołaniu Kongresu Polaków spod znaku Rodła w Berlinie. Odezwa ks. Patrona miała charakter patriotyczny:

„Każdy Polak musi być członkiem polskiej organizacji. Każde dziecko polskich rodziców musi uczęszczać do polskiej szkoły, w wyjątkowych wypadkach, co najmniej na polskie kursy językowe. Do każdej polskiej rodziny musi dochodzić co najmniej jedno polskie pismo. Godnością każdego, który z Polaków się rodził, bez względu na wiek, płeć i stanowisko, winna być codzienna walka dla polskości. Każdy Polak winien mieć za punkt honoru narodowego wolę utrzymania ojcowizny w swoich rękach. Każdy Polak winien, oceniając przeszłość, jasno patrzeć w przyszłość, mocno wierzyć, płomiennie kochać, z zapalem pracować”³²

Sejmik V Dzielnicy z 2 lutego 1938 roku w Zakrzewie obradował pod hasłem: „Co dzień Polak narodowi służy” Jeden z prelegentów wskazał, że postawę służebną wobec narodu polskiego prezentował ks. dr Bolesław Domański³³ 6 marca 1938 r. odbył się Kongres Polaków w Berlinie. Ksiądz Patron

²⁹ Za: J. Oleksiński, *I nie ustali...*, dz. cyt, s. 276.

³⁰ Por. B. Czajkowski, *Wszystko o Rodło*, Warszawa 1975, s. 45–49.

³¹ Por. B. Domański, *Do Polek w Bochum*, „Polak w Niemczech” (1939), s. 29–31.

³² Por. B. Domański, *Odezwa Zakrzewska*, „Polak w Niemczech” nr 2 (1938), s. 5.

³³ Por. E. Osmańczyk, *Niezłomny...*, dz. cyt, s. 231.

wygłosił jedno z najpiękniejszych przemówień. Mówił: „(...) przyjechaliście, by wspólnie zadokumentować, żeśmy Polakami, świadkami praw, obowiązków i celów. W górę serca! Nie traćmy otuchy. Tracąc otuchę, tracimy wszystko, całą swą przyszłość narodową (...) Przymierzamy, że polskości swej za nic w świecie nie oddamy”³⁴

Ks. B. Domański otrzymał odznakę Rodła „Wytrwamy i Wygramy” za prowadzoną działalność społeczno-polityczną, oprócz tego Księdzu Patronowi zadedykowano jako Prezesowi ZPwN „Pieśń Rodła”:

Od wieków wszystko zwykliśmy kłaść w ofierze,

Od wieków walczyć co dnia wciąż na nowo,

O okrucich prawa, polskie „W Boga wierzę”,

O polską duszę, każde polskie słowo.

Jesteśmy Polakami! I tego żadna moc nie zmieni.

Idziemy z siłą co płynie ze słuszności,

Nam walka hartem, a siła wytrwaniem,

I przysięgam na swych Ojców kości,

O sprawę walczyć nigdy nie ustaniemy!

Jesteśmy Polakami! I tego żadna moc nie zmieni.

Bóg z nami! Sprawa z nami.

Bóg nam wiarą serca rozpromienił.

Rodło królewskie mamy! Jesteśmy Polakami!

Kongres berliński był pierwszą i ostatnią zbiorową manifestacją publiczną Polaków w państwie niemieckim. Ks. Domański zdawał sobie sprawę z czasów jakie żywił polski będzie musiał przetrwać: „Drogą Krzyżową jest życie nasze, zasłane krzyżami niepowodzeń, rozczarowań. Bądźmy dzielni, krzyże te dźwigajmy, nieustraszeni idźmy dalej.(...)”

Będziecie zwalczani, ale niezwalczeni

Będziecie pokonywani, ale niepokonani

Będziecie zwyciężani, ale niezwyciężeni

Bóg nad nami i z nami!”³⁵

W okresie międzywojennym ks. dr Bolesław Domański był symbolem walki nie zbrojnej o polskość dla półtora milionowej rzeszy Polaków w Niemczech. Był dla nich Patronem.

Jego słowa kierowane do Polaków nie straciły na wartości nawet w czasach współczesnych. Swoistym testamentem ks. Domańskiego są Prawdy Polaków, które podsumowują jego działalność patriotyczną:

³⁴ B. Domański, *Polskość istotą duszy Polaka*, „Polak w Niemczech” nr 4(1938), s. 32–39.

³⁵ B. Domański, *Polskość...*, dz. cyt., s. 39.

1. Jesteśmy Polakami.
2. Wiara Ojców naszych jest wiarą naszych dzieci.
3. Polak Polakowi bratem.
4. Co dzień Polak narodowi służy.
5. Polska Matką naszą – nie wolno mówić o matce źle.

Ksiądz dr Bolesław Domański nazwany został przez Edmunda Osmańczyka nacjonistą jako przeciwieństwo nacjonalizmu³⁶

Od 1982 r. przyznawane zostają przez Stowarzyszenie Civitas Christiana (przedtem PAX) nagrody im. ks. dr. Bolesława Domańskiego za podkreślenie roli i wagi pracy społecznej akcentującej postawę chrześcijańską jako uzupełnienie postawy patriotycznej w trzech kategoriach: narodowo-oświatowej, kulturalno-artystycznej i społeczno-gospodarczej.

³⁶ Por. E. Osmańczyk, *Niezlomny...*, dz. cyt., s. 322, według E. Osmańczyka: „Słowo <<nacjonalizm>> jest bardzo mylącym stereotypem, używanym identycznie na określenie diametralnych różnych pojęć, co utrudnia jasność wykładu historykom i rozumienie różnych epok kolejnym pokoleniom. Zdaniem polskiego uczonego Piotra Wandycza: (...) nacjonalizm pierwszej połowy XIX w. – nazwijmy go liberalny czy romantyczny – zakłada naturalną harmonię między narodami. Tak pojmował nacjonalizm Mazzini, który w narodach upatrywał konieczne instrumenty służące postępowi i rozwojowi ludzkości. Jakże różny to <<nacjonalizm>> (chciałoby się powiedzieć patriotyzm ześrodkowany na idei narodu) od formy, jaką przyjął pod koniec ubiegłego stulecia. Oparty na społecznym darwinizmie, teorii naturalnej selekcji, sacro egoismo, często rasizm, ten nacjonalizm wojujący, ekskluzywny, sprzeczny z chrześcijaństwem, nie ma właściwie odrębnej nazwy. Mówi się czasem o integralnym nacjonalizmie; jeden z pisarzy francuskich proponował przymiotnik „nationaliste” dla liberalnej formy, a <<nationalitaire>> dla formy skrajnej. Terminologia ta jakoś się nie przyjęła (...). Otóż proponuję, dla harmonijnego współżycia narodów, słowo <<nacjonizm>> jako pojęcie poszanowania narodowości jakiegokolwiek, a więc swojej i obcej. Przeciwieństwem zaś niech pozostanie <<nacjonalizm>> czyniący ze swego egoizmu narodowego prawo do dominowania nad nacjami czy <<wykorzeniania narodów>>, jak to planował Adolf Hitler. Łacińskie słowo <<natio>> oraz staropolska <<nacja>> to źródłosłów <<nacjonizmu>>”